Dziś dodatek: „ŚWIAT KOBIECY“

Cena egzemplarza zł **5**
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B
Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00. Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Piątek, dnia 8 kwietnia 1949 r. | Konto PKO „Zryw“ nr VI-135. PKO IKP nr VI-140. Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddział w Bydgoszczy | Nr 97

Dwulicowa gra

Manewry Kuomintangu „na dwa fronty“

Obok rokowań pokojowych rokowania o przyśpieszenie „Paktu Pacyfiku“

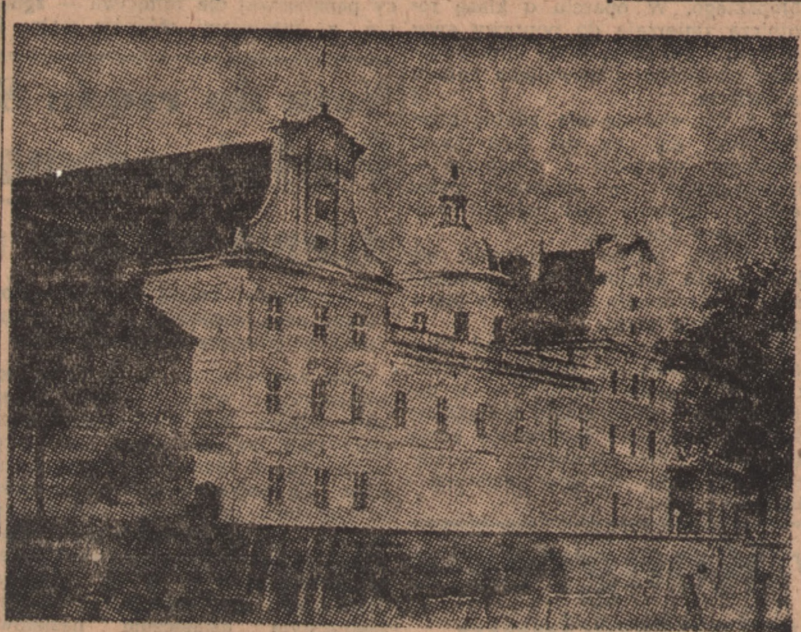
AGENCJA prasowa Chin Ludowych donosi, że w chwili gdy rząd Kuomintangu wysyła delegację pokojową do Pekinu, — władze Kuomintangu czynią usilne przygotowania do kontynuowania wojny oraz tłumią ruch pokojowy w Chinach południowych.

W Nankinie odbyłą się potężna manifestacja studentów domagających się szybkiego zawarcia pokoju. Policja zaatakowała demonstrantów. W czasie starć około 100 studentów odniosło rany, kilkunastu zostało zabitych. Równocześnie przedstawiciele Kuomintangu w Waszyngtonie wywierają presje na Departament Stanu, domagając się przyśpieszeni rokowań w sprawie utworzenia „paktu państw Pacyfiku“. W tym celu przestępca wojenny Soong udaje się w najbliższych dniach do USA. Przed podróżą odbył on konferencję z Czang - Kai-Szekiem. (PAP)

Hans Faust skazany na 12 lat więzienia

SĄD OKRĘGOWY w Katowicach skazał na karę 12 lat więzienia hitlerowskiego zbrodniarza wojennego b. „Regierungspraesidenta“ Górnego Śląska — Hansa Karla Fausta.

Wielkie uroczystości we Wrocławiu



Jak już donosiliśmy, 7 bm. we Wrocławiu odbędą się wielkie uroczystości związane z 200-tną rocznicą urodzin twórcy Ossolineum — J. M. Ossolińskiego. Na uroczystość przybędzie m. in. min. Skrzeszewski.

Na zdjęciu: gmach Ossolinum we Wrocławiu (patrz artykuł dr W. Bełzy na str. 3).

80 OSÓB SPŁONĘŁO ŻYWCEM

W MIEŚCIE Effingham w stanie Illinois wybuchł, nieznanych jeszcze przyczyn pożar w tamtejszym szpitalu. Spośród 124 chorych i personelu lekarskiego znajdujących się w gmachu, 80 osób spłonęło żywcem. Wśród ofiar znajduje się 12 niemowląt.

„Interesują się“ Pakistanem

Agencja TASS podaje komunikat ministerstwa informacji Pakistanu, potwierdzający uprzednie wiadomości o coraz większym zainteresowaniu firm amerykańskich Pakistanu. Firmy te zwróciły się ostatnio z oficjalnymi zapytaniami w sprawie możności utworzenia w Pakistanie amerykańskich przedsiębiorstw przemysłowych.

Ożywiona działalność partyzantów koreańskich

Jak podaje radio Penian, w prowincji południowa Denla (Korea południowa) trwają zaciekłe walki między partyzantami a oddziałami wojskowymi marionetkowego rządu Li Syn Nana.

Pobyt delegacji czechosłowackich związkowców w Warszawie

W dniach od 3 do 5 bm. bawiał w Warszawie delegacja czechosłowackich Związkow Zawodowych (URO).

Goście czechosłowaccy przybyli do stolicy w celu zapoznania się ze strukturą organizacyjną polskich Związków Zawodowych, ruchem współzawodnictwa pracy i systemem oszczędzania.

W dniu 5 bm. w godzinach wieczornych delegacja czechosłowacka udała się do Łodzi, skąd po zwiedzeniu ośrodków przemysłowych, wyjedzie do Krakowa, a następnie do Katowic.

Dnia 9 bm. delegacja czechosłowacka opuści Polskę, udając się w drogę powrotną do Pragi.

Demonstracje protestacyjne we Włoszech

WE WŁOSZECH odbywają się demonstracje protestujące przeciwko projektowi antyrobotniczej ustawy ministra Fanfani. Jak wiadomo, celem tej ustawy jest wyłączenie urzędów pośrednictwa pracy spod kompetencji związków zawodowych i oddanie ich pod kontrolę organów państwowych, działających w obronie interesów właścicieli.

Dalsze wyroki śmierci w Grecji

Agencja Elefteri Ellada donosi, że trybunał wojskowy, skazał na karę śmierci 27 patriotów greckich, oskarżonych o sabotaż. Nadto trybunał wojskowy w Atenach wydał wyrok śmierci na 12 demokratów.

Atak oddziałów demokratycznych na Nestorio

Jak podaje rozgłośnia Wolnej Grecji, oddziały armii demokratycznej zaatakowały garnizon miasta Nestorio w Macedonii Środkowej. Atak zakończył się całkowitą klęską garnizonu monarcho - faszystowskiego, którego znaczna część dostała się do niewoli. Wojska demokratyczne zdobyły przy tym poważne ilości sprzętu wojennego i amunicji.

Deklaracja Chin Ludowych w sprawie walki o pokój oraz paktu atlantyckiego

AGENCJA prasowa Chin Ludowych donosi, że demokratyczne partie i ugrupowania chińskie wydały w Pekinie uroczyste wspólne oświadczenie, wyrażające solidarność z siłami pokojowymi świata.

Oświadczenie to podkreśla agresywny charakter paktu atlantyckiego i stwierdza, że w razie agresji imperialistycznej lud chiński wystąpiłby u boku Związku Radzieckieog wraz z demokratycznymi i pokojowymi siłami świata. Oświadczenie kończy się wyrażeniem wiary w pełne zwycięstwo antyimperialistycznych sił ludowych, dążących do utrwalenia pokoju.

Deklarację podpisali: w imieniu chińskiej partii komunistycznej Mao-Tse-Tung i w imieniu rewolucyjnego komitetu Kuomintangu Li-Chi-Shen oraz przedstawiciele chińskiej Ligi Demokratycznej, demokratycznej partii robotników i chłopów, towarzystwa wyzwolenia narodowego i innych ugrupowań demokratycznych.

Podpisanie protokołu w obrotach towarowych między ZSRR a Szwecją

W MOSKWIE został podpisany protokuł o obrotach towarowych między ZSRR i Szwecją na rok 1949. Zgodnie z protokułem, Szwecja dostarczy Związkowi Radzieckiemu w 1949 r. łożysk kulkowych i rolkowych, stali wysokogatunkowej i wyrobów z niej oraz innych artykułów. Związek Radziecki dostarczy nawozów sztucznych, azbestu, smarów i innych towarów. (pap).

Wniosek gaullistów odrzucony

FRANCUSKIE Zgromadzenie Narodowe odrzuciło wniosek posłów gaullistowskich w sprawie rozwiązania Zgromadzenia i zarządzenia nowych powszechnych wyborów parlamentarnych. Za wnioskiem tym głosowało jedynie 46 posłów gaullistowskich.

Skazanie 38 demokratów portugalskich

WEDŁUG doniesień z Lizbony ogłoszono tam wyrok w procesie 38-tu demokratów portugalskich, oskarżonych o „działalność wywrotową“. Wszyscy oskarżeni zostali skazani na karę więzienia.

Proces w związku z zamachem na Szacha Iranu

AGENCJA TASS donosi z Teheranu, iż rozpoczął się tam proces 9-ciu obywateli irańskich, oskarżonych o udział w niedawnym zamachu na Szacha. Proces toczy się przed trybunałem wojskowym.

Zwycięskie walki powstańców w rejonie Gramos

JAK KOMUNIKUJE agencja Elefteri Ellada nowy wielki atak i zwycięskie walki greckiej armii demokratycznej w rejonie Grammos wywołały panikę i zamęt w kołach faszystowskich. W sztabie ateńskim wyrażono poważne zaniepokojenie losami wojsk faszystowskich okrążonych przez oddziały demokratyczne i pozbawionych wszelkiej łączności pomiędzy sobą. Pierwszym wynikiem klęski faszystów jest wydanie rozkazu natychmiastowego zwolniena dowódcy korpusu, operującego w rejone Grammos.

Akademia ku czci Słowackiego w Moskwie

W SALI Centralnego Domu Pracowników Sztuki w Moskwie odbyła się uroczysta akademia dla uczczenia setnej rocznicy śmierci Słowackiego. Akademię zorganizowali: Związek Pisarzy Radzieckich, Komitet Słowiański ZSRR oraz Radzieckie Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Zagranicą.

Wzrasta liczba bankructw we Francji

W MARCU zanotowano we Francji 377 nowych upadłości. Jest to największa liczba, zanotowana w okresie miesiąca od czasu wyzwolenia Francji.

W kołach gospodarczych stwierdza się, że liczba upadłości ulega stałemu zwiększeniu i jest związana z warunkami planu Marshalla.

Plany wzmocnienia Legionu Arabskiego

JAK DONOSI londyński korespondent „Davar“, szef sztabu armii transjordańskiej Anglik Glubb-Pasza podczas bliskiej swej wizyty w Londynie omówi z brytyjskimi kołami oficjalnymi sprawę wzmocnienia podległego mu „Legionu Arabskiego“, jako „siły broniącej interesów angielskich na Środkowym Wschodzie“. Rozpatrzona ma być również sprawa utworzenia lotnictwa transjordańskiego.

Delegaci polscy przybyli do N. Jorku

DO NOWEGO JORKU przybyli poseł R. P. w Meksyku Drohojowski i dyrektor departamentu Min. Pracy i Opieki Społecznej Altman, którzy wchodzą w skład delegacji polskiej na Zgromadzenie Gen. ONZ. Na czele deleagcji polskiej stoi stały przedstawiciel R. P. w ONZ dr Juliusz Suchy.

Wiec antyfrankistowski w Nowym Jorku

W N. JORKU odbył się wielki wiec antyfrankistowski, zorganizowany przez antyfaszystowski komitet uchodźców hiszpańskich, który podjął 10-ciodniową akcję protestacyjną przeciwko reżimowi faszystowskiemu w Hiszpanii.

Na wiecu przemawiali Henry Wallace, delegat polski w ONZ dr Juliusz Suchy, b. hiszpański minister spraw zagr. Julio Alvarez del Vayo, publicysta postępowy J. F. Stone oraz przewdn. komitetu uchodźców dr Edward Barsky.

Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, w której wzywają Narody Zjednoczone do powstrzymania terroru faszystowskiego w Hiszpanii.

Wniosek polski w sprawie tworzenia kom. zwolenników pokoju w każdym domu i bloku

POD PRZEWODNICTWEM prof. Joliot Curie obradowało biuro komitetu wykonawczego Światowego Kongresu w Obronie Pokoju. Omówiono sprawozdania delegatów Polski — Borejszy, Węgier — Boldizsara i Chin — Lu-Tsui, dotyczące sprawy przygotowań do kongresu w wymienionych krajach.

Borejsza podkreślił ogromne rozmiary akcji przygotowawczej do kongresu w Polsce. Stwierdził on, że akcja ta obejmuje wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego i że w skład delegacji polskiej oprócz znanych osobistości ze świata nauki i sztuki wejdą również chłopi i robotnicy. Delegat polski przedstawił dwie propozycje: 1. w sprawie akcji pokojowej wśród matek we wszystkich krajach i 2. w sprawie tworzenia komitetów zwolenników pokoju w każdym domu, bloku, dzielnicy.

Akces ŚFZZ do Kongresu Pokoju

ŚWIATOWA Federacja Związków Zawodowych zgłosiła akces do Światowego Kongresu w Obronie Pokoju. Pismo skierowane do komitetu organizacyjnego Kongresu stwierdza, że masy pracujące witają z radością kongres paryski. (PAP)

Konferencja Bevin - Schuman - Acheson

Ministrowie Bevin i Schuman odbyli w środę z sekretarzem stanu Achesonem dłuższą konferencję. Tematem rozmów była sprawa Niemiec zachodnich, a zwłaszcza tzw. statutu okupacyjnego, którego uzgodnienie między trzema państwami z achodnimi napotykało ostatnio na znaczne trudności. Podobno USA złożyły zupełnie nową propozycję „rozwiązania" sprawy statutu okupacyjnego dla Niemiec zachodnich, odbiegającą znacznie od omawianego dotychczas projektu. (PAP)

Terror holenderski w Indonezji

TERROR wojsk holenderskich w Indonezji wzmaga się z każdym dniem. Nawet dzienniki rządowe Holandii m. in. „Het Parol" porównują przestępstwa dowództwa holenderskiego z barbarzyństwem hitlerowskim w czasie drugiej wojny światowej „Het Parol" publikuje szereg wiadomości stwierdzających, że Holendrzy rozstrzeliwują masowo ludność wiejską. I tak: we wsi Diomerto na Jawie rozstrzelano 19 osób, w tej liczbie 5 kobiet.

Zakończenie III kongresu ZSCh

Uchwalenie deklaracji

Zamknięcie dyskusji — Nowy statut — Rezolucje

W TRZECIM dniu Kongresu ZSCH toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad referatami. Ostatni przemawiał w dyskusji prezes CRS Pszczółkowski, który nawiązując do wypowiedzi delegatów o pracy spółdzielni gminnych szeroko omówił formy współpracy ogniw ZSCH ze spółdzielniami. Dyskusję podsumował sekretarz gen. Związku — Bodalski, który następnie odczytał tekst deklaracji III Zjazdu.

W UCHWALONEJ deklaracji IV kongresu ZSCh. stwierdza m. in.: Związek Samopomocy Chłopskiej, wyrosły z walki o państwo demokracji ludowej, o likwidację obszarnictwa i urzeczywistnienie ludowej reformy rolnej, jest organizacją chłopów biednych i średniorolnych, którzy stoją na gruncie sojuszu robotniczo-chłopskiego. W oparciu o klasę robotniczą zmierzają do poprawy swego bytu, do zwycięstwa sprawiedliwości społecznej i utrwalenia pokoju na świecie.

Z. S. Ch. stał się siłą, zdolną przeciwstawić się na wsi reakcyjnym ośrodkom wyzysku i ciemnoty — przeciwstawić się używaniu przez reakcję Kościoła dla polityki wrogiej Polsce Ludowej.

Z. S. Ch. winien przyczynić się do rozwoju gospodarczego, kulturalnego i politycznego życia wsi w pierwszym rzędzie przez:

1. Roztoczenie kontroli nad działalnością spółdzielni wiejskich wszelkiego typu, przez tworzenie — w porozumieniu z Centralnym Związkiem Spółdzielczym — i kierowanie akcją komitetów członkowskich, broniących interesów chłopów biednych i średnich.

2. Otaczanie wszechstronną opieką i udzialanie czynnej pomocy spółdzielniom produkcyjnym, zakładanym przez mało- i średniorolnych chłopów.

3. Organizowanie wespół z władzami gminnymi pomocy sąsiedzkiej w sprzężaju i maszynach dla chłopów, broniąc ich przed wyzyskiem bogaczy wiejskich.

4. Czuwanie nad sprawiedliwym wymiarem i poborem podatków, walką z nadużyciami podatkowymi ze strony bogaczy, delegowanie chłopów mało- i średniorolnych do komitetów współdziałania z władzami podatkowymi.

5. Czuwanie nad racjonalnym i sprawiedliwym społecznie rozdziałem kredytów oraz wszelkiej pomocy państwowej dla rolnictwa — zgodnie z interesami chłopów mało- i średniorolnych.

6. Organizowanie na terenie gromady chłopów, którzy zawierają kontrakty na produkcję żywca, roślin przemysłowych i innych.

7. Organizowanie czynnego udziału gromady w nowej formie sojuszu robotniczo-chłopskiego, jaką jest akcja łączności fabryk ze wsią, ustalanie w porozumieniu z radami zakładowymi fabryk rodzajów niezbędnej pomocy, prac do wykonania oraz form zbliżenia kulturalnego robotników i chłopów.

8. Dalszy rozwój i wzbogacenie form działalności kół gospodyń w Związku Samopomocy Chłopskiej przez dostarczenie za ich pośrednictwem pracy zarobkowej żonom i córkom chłopów — zwłaszcza małorolnych, organizując udział kobiet w akcji „H".

9. Walka z ciemnotą i wstecznictwem na polu kulturalnym.

* * *

Po uchwaleniu deklaracji i nowego statutu ZSCH przyjęto jednogłośnie szereg rezolucji m. in. w sprawie współpracy między spółdzielczością a ZSCH zagadnień międzynarodowych i stosunku Kościoła do Państwa.

W rezolucji w sprawie zagadnień międzynarodowych Zjazd stwierdza, że miliony chłopów pracujących Polski Ludowej, w całej pełni solidaryzują się z siłami postępu, pokoju i sprawiedliwości, których ostoją jest Związek Radziecki, któremu kraj nasz zawdzięcza wyzwolenie z jarzma hitlerowskiego.

Nowe władze ZSCh

W ostatnim dniu obrad Kongres ZSCH dokonał wyboru Zarządu Głównego, do którego m. in. weszli St. Ignar — prezes, K. Dumański, P. Głowacki i W. Schayer — wiceprezesi — M. Bodalski — sekretarz gen.

W myśl uchwalonego przez III Zjazd nowego statutu, do Zarządu Głównego wchodzą również prezesi zarządów wojewódzkich ZSCH:

F. Bączek — Poznań, E. Błażejewski — Olsztyn, W. Chabura — Łódź, J. Dechnik — Lublin, I. Glombek — Katowice, St. Kozioł — Kraków, F. Król — Bydgoszcz, L. Kukulski — Szczecin, L. Piwowarski — Kielce, G. Radomski — Warszawa, J. Sadziak — Wrocław, K. Wasowski — Białystok, L. Korga — Rzeszów. (PAP)

Nota do rządu Stanów Zjedn.

Polska domaga się zwrotu mienia swoich obywateli

Ambasador Polski w Waszyngtonie Winiewicz złożył w departamencie stanu notę, dotyczącą zwrotu mienia obywateli polskich, którzy przebywali w Niemczech przed rokiem 1939.

Nota stwierdza m. in., że dążąc do całkowitego wyw...szczenia Polaków, władze hitlerowskie skonfiskowały cały majątek polski na mocy wydanych w 1940 r. specjalnych ustaw. Za pośrednictwem utworzonej w tym celu organizacji, znanej pod nazwą „Haupttreuhandstelle Ost" (HTO) mienie polskie odebrano z całą bezwzględnością z rąk Polaków, przekazując je Niemcom, najczęściej zasłużonym działaczom nazistowskim.

Od chwili zakończenia wojny rząd polski czynił usilne starania u władz amerykańskich w celu odzyskania zagrabionej własności. Akcja nie spotkała się niestety, wbrew pojęciom słuszności i sprawiedliwości z przychylnym stanowiskiem władz amerykańskiej strefy okupacyjnej. Sprawiło to, iż do dnia dzisiejszego zagrabiony przez hitlerowców majątek, pozostaje w rękach niemieckich. Tłumacząc swe postępowanie, władze amerykańskie oświadczyły, że własność polska stała się „sporna".

Przedstawiając następnie przebieg dotychczasowych starań, nota złożona przez ambasadora Winiewicza stwierdza, że stanowisko zajęte przez władze amerykańskie w Niemczech sprowadza się do sankcjonowania aktów gwałtu dokonanych przez hitleryzm i że w wypadku kontynuowania takiej praktyki, rząd Polski zmuszony byłby obarczyć rząd Stanów Zjednoczonych całkowitą odpowiedzialnością za straty, jakie obywatele polscy już ponieśli lub mogliby ponieść w przyszłości z racji niczym nieuzasadnionego stanowiska rządu Stan. Zjedn. w wymienionej sprawie.

Nowe pogłoski o dymisji Clay'a

Agencja DENA donosi z Waszyngtonu, powołując się na wiadomości z kół dobrze poinformowanych, że gen. Clay ustąpić ma ze stanowiska amerykańskiego gubernatora w Niemczech w maju br. Jako następca gen. Clay'a wymieniany jest gen. Clark, były gubernator amerykański w Austrii. (PAP)

Opozycja w Kongresie przeciw paktowi atlantyckiemu

Z Waszyngtonu donoszą, że ratyfikacja paktu atlantyckiego oraz uchwalenie ustawy w sprawie dostaw broni dla Europy zachodniej, napotyka w Kongresie USA na nieoczekiwanie dużą opozycję. Korespondent „Timesa" cytując opinię wpływowych senatorów amerykańskich stwierdza, że są małe szanse, aby sprawa ratyfikacji paktu atlantyckiego znalazła się na porządku dziennym obecnej sesji Kongresu.

Z jeszcze większą opozycją spotka się sprawa dostaw broni dla Europy zachodniej i „Times" cytuje wypowiedzi kilku senatorów m. in. przewodniczącego komisji finansowej George'a, który proponuje, aby rozpatrzenie tego zagadnienia odroczono do następnego roku.

Według obliczeń „Timesa", w chwili obecnej na 96 senatorów — 40 wypowiada się przeciwko ratyfikowaniu paktu atlantyckiego a zwłaszcza przeciwko finansowaniu programu dozbrojenia państw Europy zachodniej. (PAP)

Wniosek węgierskiego Frontu Ludowego o rozpisanie wyborów

W Budapeszcie odbyło się posiedzenie prezydium węgierskiego Ludowego Frontu Niepodległości. W jednomyślnej uchwale prezydium zwróciło się do rządu z prośbą, aby złożył na ręce prezydenta republiki Szakasitsa wniosek w sprawie rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów. (PAP)



26

— Nie moja to wyłącznie zasługa. Przecież to wynik zorganizowanej pracy. Pracy, w której poległo wiele towarzyszy. A poza tym miałem tylko szczęście i nic więcej.

— Szczęście jest prawdziwym motorem każdego przedsięwzięcia — odparł starzec.

— Prawda; życiem naszym kieruje mniej lub więcej właśnie przypadek, a szczęście i nieszczęście wszystko regulują...

— Ale pamiętajcie kapitanie, że to tylko jeden etap naszej trudnej pracy, jeden etap walki.

— Wiem, wiem. zresztą nie spocznę jak wszyscy moi rodacy dopóki ojczyzna nie będzie wolna. Czyż może w ogóle być inaczej?

— Wierzę w wasze i nas wszystkich wspólne zwycięstwo. A poświęcenie wasze dla ojczyzny, znane jest na całym świecie.

— Czyż pozostaje nam co innego? Nam, wam, Rosji, Francji? Całej Europie, całemu światu? Czyż mamy się dać spokojnie pożerać przez wiecznie głodnego Prusaka? Nie! Walczymy do chwili ostatecznego zduszenia wroga. Walczymy za waszą i naszą wolność. Walczymy o sprawiedliwość społeczną.

Habermann vel Krukowski, miał dnia tego szczególnie dużo czasu Za dobre wywiązanie się ze swoich obowiązków otrzymał wolny dzień W ogóle Zygfryd Habermann był doskonałym fachowcem no i pupilkiem samego Sterila...

Leon wnet zrozumiał w jaki sposób można w tej kuźni „uczonych świństw" — jak nazywał laboratorium — uzyskać zaufanie i szacunek. Wiedział też, że pyszałkowatego majora można zdobyć sztuką co prawda pogardzaną przez uczciwych ludzi, ale tu niezawodną, — „wazeliniarstwem".

Dzień był pogodny, słoneczny. Leon wolno przechadzał się ulicami wielkiego do niedawna jeszcze pełnego pychy Berlina. Dziwił się wprost sobie, że potrafi tak nienawidzieć wszystko co hitlerowskie. Jego nienawiść do niesprawiedliwego regime'u potęgowała się z każdym dniem. Żal mu było natomiast tych milionów ludzi ginących za utopijne hasła pseudosocjalistycznych wodzów. Żal mu było tych młodych ludzi, otumanianych kłamliwymi sloganami propagandy goebbelsowskiej.

Ale Berlin kruszał.

Co noc wzniecane tu były olbrzymie pożary w kilku punktach tego potężnego miasta. Łuny bijące od tych „fajerwerków" były doskonałymi drogowskazami dla latających fortec. Miliony kilogramów bomb wżerało się w kruche cielsko stolicy Rzeszy...

Idąc wolno jakimś skwerem, rozmyślał o znajomej z pociągu. Jakie to było wszystko dziwne. Jakie to dziwne, to jego życie, że każda osoba, która mu się trochę podoba musi być zaraz wciągnięta w jakąś kabałę. Pech! A on? Czyż życie jego nie było wieczną gonitwą i ucieczką na przemian? Przypomniał sobie Henryka, Marię, Warszawę... Też i wtenczas bywało gorąco, ale przecież można było wrócić do domu i wypocząć, odprężyć nerwy... A teraz? Teraz nie ma już gdzie wracać. Bezwolnie wprost myślał o spokoju, o ciszy domowej, o ciepłych pantoflach — o wygodzie i bezpieczeństwie. W tym wszystkim, chciałby widzieć parę dobrych oczu, oczu spoglądających z miłością... Czy to w ogóle możliwe? Czy takie marzenia mogą się kiedyś spełnić?... Teraz, na tle strasznej, bezwzględnej wojny i własnego awanturniczego życia. wszystko to wydawało mu się mrzonką, absurdem...

Spojrzał na rozłupany bombą, olbrzymi pomnik, przedstawiający jakieś alegoryczne postacie skrzydlatych żołnierzy i Marsa...

— To symbol waszej rzeczywistości, waszych pragnień... Ale my też potrafimy walczyć. Walczyć o wolność i dać za nią wszelką cenę. A przecież ci, którzy pozostaną, będą szczęśliwi... w to nie wątpił. Świat dojrzewa do tego by móc być szczęśliwym — w każdym razie już dojrzewa...

* * *

— Nazwisko? Aha, tu mam... Fan..., Fanning czy tak?

— Tak — odparła krótko Maria spoglądając prosto w bezczelnie spoglądające oczy majora Sterila.

— Czy pani już wie czego od niej żądamy?

— Nie.

— Czy nie mówiono pani o tym w obozie?

— Nie!

— Dziwne, dziwne — mruknął Steril i dodał:

— Pani chwileczkę poczeka... przepraszam...

Niemiec starał się być układnym i grzecznym. Tak już mu kazano. Trudno — rozkaz.

Lekko kulejąc na prawą nogę udał się do Kaltenbacha. Wszedł nie pukając. Doktór spojrzał na wchodzącego. Spod grubych szkieł migotały małe, złośliwe oczy.

— Czego? Czego? — mruknął. — Znowu będziesz marudził? Ale wiedz, że nie mam czasu. A może chcesz się poradzić? Nie, nie, rób jak chcesz, zresztą masz wszelkie pełnomocnictwa...

— Przepraszam, ale to rzecz niezmiernie ważna. Tego nie można odkładać na później.

— Eee, ważna, ważna. Zawsze tak mówisz — mruknął gniewnie i machnął pogardliwie ręką.

— Kiedy...

— Daj mi spokój, rozumiesz? Wynoś mi się zaraz z pracowni, mam ważne obliczenia — odparł zirytowany już Kaltenbach.

— Przybyła ta Fanning...

— Co? Jaka Fanning? Nic nie chcę o niej wiedzieć. Ożeń się z nią jak ci się podoba, tylko daj mi wreszcie spokój...

Świat kobiecy

Nr 14 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 8. 4. 1949

Otwórzmy oczy na piękno!

Wiosna i rozpoczęta przed kilku dniami akcja „Dnia lasu" skierowała nasze myśli poza krąg murów miejskich, ku słońcu i swobodzie. Nadchodzi czas wycieczek i spacerów, czas ściślejszego zbratania się z naturą. I tu leży przed nami bardzo wdzięczne zadanie nie tylko zwalczania powojennego zobojętnienia na piękno przyrody, ale budzenia głębokiego ku niej ukochania wśród najbliższego otoczenia.

Zainteresowanie dla piękna przyrody należy budzić w dzieciach już od najmłodszych lat. Spacery do lasu winny być dla każdego malca pierwszymi lekcjami poglądowymi, na których dziecko nauczy się nie tylko patrzeć, ale widzieć! Owoce naszych pogadanek nie będą kazały długo na siebie czekać i wkrótce już nie my dziecku, ale dziecko nam będzie zwracało uwagę na najróżniejsze cuda leśne. Nie ujdzie jego uwagi mrówka wlokąca do mrowiska trzykrotnie większego od siebie robaka, nie ujdzie uwagi dzięcioł cierpliwie stukający w pień drzewa, czy skowronek wznoszący się z nad łanu coraz wyżej i wyżej ku słońcu. Dziecko stopniowo pozna się z mieszkańcami lasu i pól, pozna drzewa i kwiaty, wraz z poznaniem pokocha. Nie będzie więc łamało drzewek, kaleczyło gałęzi, nie będzie niszczyło szkółek i zaśmiecało miejsc wycieczkowych.

Na propagowanie kultu przyrody nie trzeba być ani bardzo uczoną, ani elokwentką. Wystarczy serce i odczucie piękna, którego przecież żadnej kobiecie nie brak. Spełnimy w ten sposób ważne zadanie społeczne, bo akcja „Dnia lasu", która potrwa przez całe lato nie ogranicza się wyłącznie — jak dotychczas — do „tradycyjnego" sadzenia drzewek czy zalesiania terenu, ale kładzie główny nacisk na ochronę przyrody i polskiego krajobrazu. (ła)

Czy wiecie, że...

Włókniste mięso staje się miękkie, jeśli do wody dodamy nieco octu.

Kiełbasa nie pęka, jeśli przed smażeniem włożymy ją na kilka minut do gotującej wody.

Bieliźnie stołowej można przywrócić połysk, jeśli do krochmalu lub ostatniego płukania dodamy trochę gliceryny. Po wysuszeniu i starannym wyprasowaniu, bielizna będzie jak nowa.

Na marginesie „Sejmu chłopskiego"

KOBIETA WIEJSKA pionierką postępu

Obrady III. krajowego zjazdu Zw. Samopomocy Chłopskiej w Warszawie z dość licznym udziałem delegatek-chłopek, odbiły się szerokim echem w całej Polsce. Na zjeździe wielokrotnie podkreślano doniosłą rolę kobiet w rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego wsi. Od kobiety wiejskiej i jej postawy zależy dziś bardzo wiele.

Na szczęście nie jest ona już dzisiaj pozostawiona sama sobie i znajduje pełne oparcie w pracach Wydziału Kobiecego ZSCh. Warto tu przypomnieć, że Zw. Samopomocy Chł. rozpoczął prace organizowania kobiet wiejskich w ostatnim kwartale 1946 r., tworząc w centrali i w województwach samodzielne wydziały kobiece, podlegające bezpośrednio prezydium. Z początku praca, prowadzona przez dawne instruktorki Kół Gospodyń, opierała się o starą tradycję tych Kół, które stawiały sobie za główne zadanie szkolenie kobiet w zakresie prac domowych. Przyczyną słabo rozwijającej się pracy było oderwanie działalności kół od codziennych potrzeb szerokich mas kobiet wiejskich.

Rok 1948 przyniósł zasadnicze zmiany w pracy na tym odcinku. Wydziały kobiece dokonywują przeglądu swoich kadr instruktorskich i przeszkalają instruktorki, pochodzące z ludu. W rezultacie — mimo że zmniejsza się ilość etatowych instruktorek, praca organizacyjna znacznie się ożywia. Już w pierwszym kwartale 1948 r. ilość kół wzrasta prawie o 800, a liczba członkiń prawie o 20 tys. (2775 kół gospodyń — 53.467 członkiń. Powstają Rady Kobiece, jako komórki pomocnicze, uzupełniające działalność ZSCh. w zakresie społeczno-politycznego uświadomienia kobiet. Rady te zostają powołane przez zarządy ZSCh. wespół z zarządami Ligi Kobiet. W skład ich wchodzą najbardziej czynne aktywistki z terenu. Rady przeprowadzają zebrania aktywu kobiecego, ich członkinie wyjeżdżają w teren, pomagając w zakładaniu nowych kół. Dla usprawnienia pracy członkiń Rad Kobiecych opracowuje się wspólnie z wydziałem szkoleniowym programy odpowiednich kursów szkolenia seminaryjnego, korespondencyjnego itd.

O dużym sukcesie pracy organizacyjnej świadczą wyniki wyborów do władz ZSCh. 23 tys. kobiet wiejskich zostało członkiniami zarządów gromadzkich i gminnych.

Do poważnych osiągnięć zaliczyć należy również działalność w zakresie organizowania dziecińców. I tak w r. 1946 zorganizowano 692 dziecińce dla 23,944 dzieci. W roku następnym liczba dziecińców wzrosła do 2.160, a liczba dzieci w nich do 68.150. Na r. 1948 zaplanowano założenie 2.602 nowych dziecińców. Plan ten przekroczono. Zorganizowano bowiem 3.963 dziecińce, w których przebywa 145.116 dzieci. Dużą inicjatywę wykazały na tym odcinku koła gospodyń, które w wielu wypadkach samorzutnie i własnymi siłami organizowały i wyposażały dziecińce.

Podobnie wygląda praca i na innych odcinkach, co w sumie jest wyrazem wielkich przemian, jakie z inicjatywy kobiet dokonały się na postępowej wsi polskiej.

Nieśmiertelne bluzeczki



Bez przesady można powiedzieć, że bluzeczka jest nieśmiertelną częścią stroju kobiecego. Różne mody, rożnie szybko się przeżywają, jedynie moda bluzek jest trwała. Szczególnym powodzeniem cieszą się bluzki u kobiet pracujących zawodowo ze względu na to, że przydają one sylwetce kobiecej świeżości i wdzięku, a przy tym pranie bluzek jest znacznie lżejsze niż utrzymanie w należytym stanie sukienek. Zdjęcie nasze przedstawia modele bluzek prostych w kroju, które można wykonać zarówno z płócienek jak i z jedwabi do prania.

Modele: Księgarnia N. Gieryn — Bydgoszcz, ul. Gen. Stalina 2.

O wybitnych społecznicach
Święte i "dromaderki"
Dziewica Orleańska i „p. Stefania"

Wybitne społecznice możnaby podzielić na społecznice z wrodzonym i z spóźnionym altruizmem.

Wśród tych pierwszych znajdziemy powołane od kolebki do reguły zakonnej, chcących wymodlić w niebie szczęście ludzkości. Poryw do kontemplacji nie zawsze jednak wyłącza u nich żądzę czynu. Inne predystynowane są na społecznice świeckie. Pęd żywiołowy pcha je do czynów ogólnoobywatelskich. Dziewica Orleańska musiała poprowadzić swój naród do boju, Emilia Plater musiała brać udział w walkach powstańczych. To było ich przeznaczeniem. Młodziutka matka Czacka zgromadziła dokoła siebie setki ociemniałych ucząc ich żyć i pracować. Niosła oświatę do ludu Wanda Umińska, opiekowała się dziećmi nędzarzy Jadwiga Pawińska, a więźniami politycznymi „panna Stefania" Stępowska. Ginęło w tajgach Sybiru za pracę, za walkę o ideały, za wiarę i przekonania swoje wiele naszych kobiet od urodzenia altruistek.

Są inne których młodość była swobodna i niefrasobliwa, a w których poryw społeczny dojrzewał zwolna, często spowodowany osobistym nieszczęściem. Nie leczą one swego bólu zamknięciem się w sobie i odejściem od ludzi, ale zbliżeniem do nich i pracą dla nich.

Inna grupa społeczna to jednostki, które idą za tymi, w których wierzą. Sugestywne podatne wpływom, a pracowite umocowują podstawy gmachów, przy których stanęły. Niejedne mogłyby iść za złem, jak poszły za dobrem, ale bez ich twardej pracy i żelaznego wytrwania nie mogłyby być urzeczywistnione poczynania pionierów.

Jest jeszcze jeden rodzaj działaczek, nazwanych czasem „dromaderkami", dla których bodźcem do pracy jest pragnienie rozgłosu.

Jakiekolwiek są pobudki czynu wszystkich społecznic — on sam zostaje. (dh).

Poraz pierwszy w Polsce
Gimnazjum Mechaniczne szkoli dziewczęta

Gimnazjum Przemysłowo Zjednoczenia Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego w Wałbrzychu jako pierwsze w Polsce przystąpiło do masowego szkolenia dziewcząt — córek górników — reemigrantów z Francji i aktywistów chłopskich. W pierwszych klasach kształcą się dziewczęta w wieku 15—16 lat w dziale obróbki maszynowej. Przy uczelni uruchomiono internat.

W tej chwili w Gimnazjum Mechanicznym w Wałbrzychu pobiera naukę blisko 300 uczennic i uczniów. Obok normalnej pracy szkolnej, prowadzona jest akcja szkolenia krótkoterminowego, w ramach którego odbywa się kurs czeladniczy dla 30 robotnic i robotników przemysłu hutniczego, kurs przysposobienia przemysłowego dla 27 tokarzy oraz kurs mistrzów obróbki mechanicznej z 30 uczestnikami.

Młoda szwaczka - malarką

Wśród wielu wystawionych prac plastyków-amatorów w Miejskiej Galerii Sztuki w Łodzi uwagę zwracają prace młodej szwaczki taśmowej z łódzkich zakładów PO przy ul. Sterlinga — 20-letniej Heleny Kamińskiej Z wystawionych przez młodą malarkę-samouka prac wyróżniają się oryginalnym ujęciem i techniką ładny pejzaż wiejski, autoportret wykonany kredką i rysunek dla dzieci, wykonany techniką tuszową pt. „Przygody Jasia".

P. Kamińska posiada mimo bardzo młodego wieku i niestety złego stanu zdrowia, talent nieprzeciętny. Rozwija go zaś jedynie w godzinach wolnych od zajęć zawodowych, wcale nie łatwiejszych. Czy zdolną dziewczyną i jej zdrowiem nie powinien się ktoś zainteresować? Czy talent jej na to nie zasługuje?

Jak kobieta kulturalna powina zachować się
na wycieczce w górach?

Nadszedł okres wzmożonej akcji wczasów pracowniczych. Nie jedna z nas spędzając urlop w górach uczestniczyć będzie także w wycieczkach górskich. By jednak wycieczki te pozostawiły po sobie jak najmilsze wspomnienia, warto zapoznać się z t. zw. kodeksem górskim.

Czy weźmie mię pan ze sobą w góry? — Oto zasadnicze pytanie wprowadzające tysiące razy w kłopot prawdziwego taternika. Bo i jakżesz odmówić młodej i zazwyczaj ładnej kobiecie, która chciałaby poznać góry a nie zdaje sobie sprawy z tego że swym brakiem umiejętności przyczyni dużo kłopotu i zamierzonej wyprawie odbierze cały smak. Nie wynika z tego oczywiście, że nowicjusze a zwłaszcza nowicjuszki w góry chodzić nie powinny. Tylko należy zapoznać się z pewnymi prawidłami tzw. kodeksu górskiego, który — jakkolwiek niepisany — przestrzegany jest przez wszystkich turystów.

A więc po pierwsze kobieta nie może być w górach ciężarem. Jeśli nie jest dostatecznie silna i zdrowa, aby podołać trudom wycieczki górskiej, niech ograniczy się do spacerów łagodnymi dolinami, czy wejść na niewielkie szczyty w reglach. Towarzyszka wyprawy powinna nią być w całym tego słowa znaczeniu: winna nieść sama własny ekwipunek, a do mężczyzny zwracać się po pomoc tylko wówczas, kiedy już naprawdę jest bardzo zmęczona. Ale można śmiało twierdzić, że doświadczony przewodnik napewno sam wcześniej tę pomoc zaofiaruje.

Sprawa druga — to koleżeństwo. Flirty i uwodzenie trzeba odłożyć do chwili powrotu z wycieczki. Góry nie są terenem odpowiednim do rozgrywek uczuciowych, są raczej możnością dla wykazania swej równowagi psychicznej opanowania i właściwego zachowania się. Najwłaściwszą platformą współżycia w górach są niekrępujące stosunki koleżeńskie, które ułatwią życie w górach i wspólne dzielenie niewygód. Mącenie tych stosunków akcentami erotycznymi źle świadczy o kulturze turysty i zamiast uśmiechu uszczęśliwienia, wzbudzi raczej uczucie niesmaku.

Poza tym nie trzeba narzekać. Bo naprawdę przewodnik, czy towarzysz wycieczki nie odpowiada za pogodę, upał, deszcze, czy śnieg albo wiatr. Nie trzeba też narzucać swej woli odnośnie tempa marszu czy odpoczynków, gdyż te sprawy regulowane są doświadczeniem przewodnika. Wszelkie grymasy czy narzekania oraz żądania odpoczynków muszą zakończyć się albo przedwczesnym ukończeniem wycieczki albo nadmiernym jej przedłużeniem, a nawet nieprzewidziany biwak w Tatrach nie należy do przyjemności jeśli zważymy, że temperatura w lecie często potrafi spaść w okolicę zera a śnieg pada często z końcem sierpnia. Sprawą najprotszą jest zastosować się do wskazówek i doświadczenia przewodnika który za sposób prowadzenia wycieczki ponosi pełną odpowiedzialność.

Ważną jest kwestia ekwipunku. Nie trzeba upierać się przy nierozsądnych kreacjach pseudogórskich, nadających się jedynie do Krupówki, lub do spaceru na Gubałówkę, natomiast trzeba się zaopatrzyć w solidny ekwipunek górski według otrzymanych wskazówek. Słońce o 6-tej rano nie gwarantuje bynajmniej pogody na cały dzień, a 30° C w południe jest nieomylnym znakiem że już wieczorem temperatura spadnie do poziomu 6—10° C. Zły ekwipunek odbiera wycieczce cały urok, powodując np. naderwanie ścięgien nóg, (buciki na obcasach), odparzenia i otarcia, udar słoneczny lub zaziębienie, w końcu zmusi przewodnika do niepotrzebnego aktu kurtuazji, tj. do zdjęcia własnego swetra czy watówki i odstąpienia go nierozsądnej towarzyszce dzwoniącej zębami z zimna.

Wreszcie — posłuszeństwo. Przewodnik jest kierownikiem wyprawy, odpowiada za jej przebieg i bezpieczeństwo oraz zdrowie uczestników. Nie trzeba utrudniać mu sytuacji brakiem dyscypliny i poddawaniem własnych koncepcji, które nieoparta na doświadczeniu są przeważnie tylko z pozoru rozsądniejsze. Trzeba mieć zaufanie do wiedzy taternickiej przewodnika i swoim własnym zachowaniem ułatwiać mu prowadzenie wycieczki. Napewno stary górski wyga nie poweźmie żadnych decyzji które nie byłyby z pożytkiem dla celu i pomyślnego przebiegu wycieczki.

Nie można ominąć sprawy moralności górskiej. Jest zwyczajem ogólnie przyjętym, że grupy wycieczkowe nocują zawsze razem bez względu na płeć uczestników. Więc gdy uroczej, młodej kobiecie wypadnie w schronisku spać wraz ze swym towarzyszem w jednym pokoju, nie powinna się dziwić. Nikogo to nie zainteresuje ani nie zgorszy, bo to powszechnie przyjęte. Pruderia i wzdraganie się byłoby śmieszne i nasunęłoby raczej myśli o zamaskowanym celu wycieczki. Naturalnie, że jeśli są możliwości osobnego ulokowania się pań i panów w sposób nie przeszkadzający innym, to można z nich skorzystać. Ale w żadnym wypadku turystka spędzająca z swym towarzyszem noc w jednym pokoju w schronisku nie narazi swej opinii. Tylko oczywiście musi to być człowiek gór, a nie przypadkowo spotkany wielkomiejski „jodler".

To wszystko co napisaliśmy dotyczy przewodnika — amatora gdyż nieszczęsny przewodnik zawodowy musi znieść nieraz dużo niepotrzebnych kaprysów. Ale jeśli kobieta wyruszająca w góry odznacza się kulturą i potrafi zastosować się do podanych wskazówek, może być pewna, że pamięć o niej pozostanie dłużej niż o innej, choćby łagodniejszej i bardziej eleganckiej, lecz nieznośnej i rozkapryszonej.

Stanisław Brzechwa.

Rady praktyczne

Słodycze świąteczne

KARTOFELKI MARCEPANOWE: 2 kartofle gotowane w łupinie, 250 g mąki kartofl., 250 g cukru pudrowego, 1 łyżka stołowa masła i 1 olejek migdałowy, razem wymieszać, utrzeć formować kulki, a następnie obtoczyć w kakao i naciąć nożykiem.

KARTOFELKI Z KASZKI: 250 g cukru pudrowego 250 g kaszki. 1 łyżeczka masła. ½ butelki esencji maślanej, 1 olejek rumowy, 1 olejek migdałowy i 3 łyżki wody. Utrzeć i formować. jak wyżej.

W odpowiedzi Waszyngtonowi

Przygotowywany z szumem od dłuższego czasu pakt atlantycki został podpisany. misternej sieci, tkanej w ciągu wielu miesięcy przez Waszyngton, znalazło się już 11 państw, szereg dalszych ma się znaleźć w najbliższym czasie.

Niema chyba ludzi na świecie, którzy nie widzą, iż pod maską szumnych frazesów „o pokojowym charakterze" paktu, obliczonych na otumanienie opinii publicznej w krajach objętych „sojuszem", kryje się wyraźnie agresywne jego oblicze. Wzbierająca na całym świecie fala protestów wskazuje niedwuznacznie, co sądzą o nim miliony ludzi pracy.

Agresywne cele waszyngtońskiego traktatu są jasne. Depcząc Kartę ONZ i szereg innych porozumień międzynarodowych jak to wykazało ostatnie memorandum ZSRR — jest on nie tylko wymierzony przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, lecz przeciw wszystkim siłom postępowym na całym świecie. Koła kapitalistyczno-wojskowe Zachodu pragnęłyby pogrążyć świat w otchłań nowej zawieruchy wojennej, aby ugruntować swe panowanie nad światem. Wobec jednak stale wzrastających sił pokoju, widzą one, iż osiągnięcie tego celu staje się coraz bardziej problematyczne. I tu właśnie uwidacznia się jak najjaskrawiej prowokacyjny charakter paktu atlantyckiego. Zawarcie tego traktatu ma stać się czynnikiem zastraszenia wobec sił pokoju i postępu, ma przyczynić się do jeszcze większego zaostrzenia napięcia, do wywołania atmosfery chaosu i niepokoju w świecie, dając zarazem okazję do wzmożenia terroru w krajach zachodnich wobec walczących o pokój szerokich mas.

Organizatorzy tej wielkiej prowokacji przeliczyli się jednak. Nie osłabi ona, lecz wzmocni szeregi bojowników pokoju. Nadchodzący Kongres paryski będzie też odpowiedzią daną Waszyngtonowi przez miliony ludzi miłujących wolność i pragnących w pokoju budować swą lepszą przyszłość. (c)

Na apel górnika Apryasa

Apel górnika Apryasa znalazł szeroki oddźwięk wśród robotnic śląskich zakładów pracy. Pierwsze odpowiedziały nań kobiety największej w polsce huty „Pokój". Cztery ładowaczki — przodownice pracy z załogi wielkich pieców, wykonujące jedną z najtrudniejszych i najcięższych prac, jaką jest ładowanie rudy do wózków, zobowiązały się w kwietniu przekroczyć wykonywane dotychczas normy.

„Pragnąłem zrobić przysługę Ojczyźnie..."

W dwusetną rocznicę urodzin Józefa Maksymiliana Ossolińskiego

W byłym gimnazjum św. Macieja przy ul. Szewskiej, we Wrocławiu znalazły dziś pomieszczenie zbiory Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Przystań na chwilę, obejmij wzrokiem te mury i pochyl ze czcią czoło — przed wielką Twoją przeszłością.

Ze znanej zasłużonej dla Kraju rodziny wywodziło się nazwisko tego, który dał początek Instytucji. Józef Maksymilian Ossoliński. Urodzony w 1748 r. w Sandomierszczyźnie, z ojca Michała, czchowskiego kasztelana, i matki Anny z Szaniawskich, wcześnie poddany był wpływom, które na jego późniejszym życiu wybiły tak silne piętno. To kolegium jezuickie w Warszawie — a w nim słynni historycy ks. Naruszewicz, ks. Wyrwicz... A potem — zbliżenie się do Stanisława Augusta, do jego wielkiej biblioteki, stosunek z zasłużonym bibliotekarzem Janockim — Biblioteka Załuskich. Budzi się w Ossolińskim bibliofil — sam szpera, studiuje, gromadzi książki, bogacąc nimi pokaźną bibliotekę własną — pisze. Zasila czasopismo „Zabawy przyjemne i pożyteczne", zasila Monitora, tłumaczy „De consolatione" Seneki, dedykując dziełko królowi — przekłada mowy jednego ze swych znamienitych przodków, kanclerza Jerzego, żyje wyłącznie w atmosferze ksiąg.

Druga epoka życia — już po rozbiorze kraju — wypełniona działalnością polityczną. Okres był dla „Galicji" ciężki. Rządy centralne dusiły każdy objaw życia narodowego — atmosfera była parna, przygnębienie umysłów, apatia. Ossoliński nie zwątpił. Jego czynna natura, temperament, stosunki, zwracały nań uwagę ogółu — to też gdy wstąpił na tron Leopold II i Stany Galicyjskie opracowały memoriał dla nowego monarchy — wybrano do deputacji Ossolińskiego, którego dłuższy, bo kilkuletni pobyt w Wiedniu miał wydać tak pożądane owoce dla nieszczęśliwej dzielnicy.

Pracuje, zamieszkawszy już na stałe w Wiedniu, jako prefekt Biblioteki Nadwornej, a świetny rozwój tej instytucji przypisują Ossolińskiemu — nawet obcy. Ciągle myśli o kraju, wywalcza dlań przywileje — trzyma rękę na pulsie narodowego życia, kształtuje je, wyzyskując swoje wiedeńskie wpływy. Przy tym studiuje niezmordowanie. O rozległości jego zainteresowań świadczy monumentalne dzieło: „Wiadomości historyczno-krytyczne" — istna kopalnia wiedzy. Może w tych pracach szukał ukojenia w dojmujących zgryzotach i bólach życia, może w nich chłodził zgorączkowane serce — kto tam dojdzie... Lecz ukrzepienie znajdował. „Jam przez cały mój wiek, klęskami wspólnej Ojczyzny zasępiony, znajdował słodką pociechę przebywać w najświetniejszej przeszłości z mężami, co ją zdobiwszy — pamięć nam jej zachowali..." I oto rodzi się czyn, mający świadczyć po wiek wieków o nazwisku wielkiego Patrioty.

„Oddawna leży mi na sercu i w myśli — pisze Ossoliński do swego przyjaciela Józefa Dzierzkowskiego — żebym po sobie zostawił mojemu narodowi pamiątkę. Teraz wiek chylący się ku końcowi nagli mnie pośpieszyć się z uczuciem przedsięwzięcia, plątanego dotąd nie tylko moimi okolicznościami, ale i publicznymi. Takie rzucić ziarno, aby to ustanowienie stało się kiedyś znaczniejszym, niż miałem go sposobność uczynić. Bóg widzi, żem rozczulony i zajęty jedynie chęcią bycia użytecznym i po mojej śmierci mojemu narodowi".



J. P. Ossoliński

Ma swoją wielką rodową bibliotekę, pomnożoną własnymi zabiegami — tym to wspaniałym księgozbiorem obdarowuje Ossoliński w 1817 r. Naród budując monumentum aere perennius. Jak drugi Załuski funduje bibliotekę publiczną, „czyniącą zaszczyt Ojczyźnie która jak tamta podawać miała — „młodzieży szczęśliwą przynętę, starcom źródło przyjemności życia, tym, co kochają pracę — odpoczynek, uczuciom obfite zbiory wiadomości, a wszystkim wystawiać pamiątkę ku unieśmiertelnieniu Założyciela".

Umarł Ossoliński w Wiedniu w 1826 r. — w osamotnieniu i w biedzie. Ostatnie lata — przy utracie wzroku — był jednym pasmem utrapień, nieszczęść i klęsk.

I tylko „myśl, iż mam żyć w pamięci moich współziomków, bliskiego już zachodu starca, otuchą przyszłości chęci zagrzewa i siły pokrzepia".

* * *

Minęły 122 lata świetlanej działalności Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Jego dzieje? Jakże bogate ich karty. Jakiż obfity rejestr zmagań o tętno życia narodowego. Tajna drukarnia: Księgi Pielgrzymstwa Polskiego — Reduta Ordona — Do Matki Polki — walka bezkrwawa o ideały polskiego ducha. I nie dziwota, że w takiej kuźnicy rozpalały się umysły i serca biły goręcej. Stąd poszedł do szeregów powstańczych Mieczysław Romanowski, okrywając swoje imię nieśmiertelną chwałą męczennika narodowego. Po nim — ileż zasłużonych dla kraju nazwisk powiązało się z Ossolineum...

Na przestrzeni wieku byłoż ono nie tylko skarbnicą ojczystych pamiątek, ale tą pochodnią, zatkniętą wysoko, pochodnią, co rozświetlała gęste mroki narodowej nocy, wskazując drogi ku szczęśliwej przyszłości.

W służbie Ojczyzny wiążąc swoje cele — jak było wolą i nakazem Założyciela — trwało i trwa do dziś w posłanniczej misji na nowym swoim posterunku, promienne rozsiewanym dookoła blaskiem, dostojne powagą — Polsce na chwałę.

Na dzień dwusetnej rocznicy urodzin Twórcy Ossolineum, wielkiemu jego dziełu — czcigodnej Instytucji — pokłon głęboki. *Witold Bełza*

Sukces huty „Kara"
Plan 3-letni wykonany

Huta szkła „Kara" w Piotrkowie Tryb. wykonała w dniu 3 bm. trzyletni plan produkcji szkła taflowego. Załoga zameldowała o tym sukcesie przewodniczącemu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, min. Mincowi.

Wspaniały wynik produkcyjny huty „Kara" był możliwy dzięki pełnej poświęcenia pracy wszystkich robotników. Należy podkreślić, że w dyrekcji Zakładów znajdują się fachowcy, byli robotnicy Wolnicki — nacz. dyrektor, i Adamski — dyrektor techniczny.

Dla uczczenia Pierwszego Maja

W całym kraju klasa robotnicza przystępuje do Czynu Pierwszomajowego, którym pragnie uczcić swe święto.

M. in. pracownicy huty „Batory" przyjęli szereg konkretnych zobowiązań w poszczególnych działach produkcyjnych i postanowili znacznie przekroczyć zaplanowane normy produkcyjne. Zobowiązania te wykonane zostaną poprzez włączenie całej załogi do współzawodnictwa pracy. Przodownicy pracy podjęli dla uczczenia 1 maja zobowiązania indywidualne.

Z ukosa
Na marshallowskim podwórku...

Brytyjski minister handlu zagranicznego Wilson zakomunikował w Izbie Gmin, że wywóz całego szeregu towarów do krajów Europy Wschodniej będzie wymagał począwszy od dnia 8 kwietnia uprzedniego zezwolenia. Lista tych towarów, posiadających rzekome znaczenie strategiczne została już ogłoszona.

W brytyjskich kołach gospodarczych wyrażany jest pogląd, że decyzja rządu brytyjskiego zapadła pod presją Waszyngtonu, który dąży do jak najdalej idącego ograniczenia wymiany handlowej pomiędzy krajami marshallowskimi a Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej.

Jak widać, marshallowscy satelici zrywają już całkowicie ze zdrowym rozsądkiem. Na zdrowie im to napewno nie wyjdzie!

Gubernator gen. Clay dba o „dobrą" tradycję swego ojca — b. „króla cygar"

Berlin, w kwietniu.

W ostatnich czasach, amerykańska strefa Berlina, jak już o tym krótko donosiliśmy, stała się widownią nielada sensacji, spowodowanej skromnym poematem rosyjskiego poety Włodzimierza Majakowskiego, zmarłego w 1930 roku, który napisał wiersze z okresu swej bytności w Stanach Zjednoczonych. Ten drobny na pozór incydent spowodował zbrojne wystąpienie amerykańskiej Military Police, która na rozkaz srodze zagniewanego gubernatora splądrowała berlińskie księgarnie, konfiskując napotkane utwory wspomnianego pisarza.

Przyczyną tego wypadku jest fabuła wymienionego poematu, zatytułowanego „Black and White", w którym poeta podaje historię pewnego czarnego czyściciela butów, mieszkającego w Hawanie. Na samym wstępie Wł. Majakowski opisuje niedolę czyścibuta w kraju, gdzie dla czarnych jest tylko szara codzienna praca i nędza, a dla białych — inne przyjemności tego świata i dolary, dzięki czemu Willy nie tylko musi cały dzień pracować, ale jeszcze chodzi z pustym żołądkiem.

Pewnego razu jeden z tamtejszych plantatorów, król cukru niejaki Mr. Bregg, składa wizytę Mr. Henry Clay — współwłaścicielowi firmy „Henry Clay and Bock Limited", na progu której Willy zainstalował swoje krzesło do czyszczenia butów. W czasie pracy, Willy zapytuje króla cukru dlaczego na świecie istnieje tak wielka różnica klasowa, na co — zamiast odpowiedzi — otrzymuje od Mr. Bregg'a silne uderzenie pięścią w twarz. Dalszą konsekwencją tego incydentu jest wydalenie z pracy czyścibuta. Powiadomiony o wszystkim, król cygar Mr. Henry Clay, potężnym kopniakiem wyrzuca okrwawionego czyścibuta, zabraniając mu pokazywać się przed biurem firmy. Tyle podaje wierszyk. Oczywiście cała fabuła ma za podłoże specyficzne stosunki socjalne, panujące wówczas na Kubie, będącej „rajem na ziemi" dla plantatorów amerykańskich, a „prawdziwym piekłem" dla biednych parjasów w rodzaju opisanego powyżej czyścibuta i jemu podobnych. Zasadniczą przyczyną śmiertelnej urazy i gniewu generała Clay'a jako amerykańskiego gubernatora wojskowego i spadkobiercy „dobrej" tradycji swego ojca, b. króla cygar z firmy „Henry Clay and Bock Limited", jest fakt przetłumaczenia i upublikowania tych wierszy, co spowodowało wielkie poruszenie w amerykańskiej strefie Berlina. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że skonfiskowany poemat nie przysporzy sławy „zacnej" rodzinie potężnych Clay'ów.

Iotes.

Komunikat Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej w sprawie Trajczo Kostowa

W DNIACH 26 i 27 marca br. obradowało plenum KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Na porządku dziennym była sprawa „błędów politycznych i antypartyjnego stanowiska tow. Trajczo Kostowa". Ogłoszony w dzienniku „Rabotniczesko Dielo" komunikat KC KPB podaje uchwaloną jednomyślnie podczas tego plenum rezolucję, w której m. in. czytamy:

Komitet centralny komunistycznej partii Bułgarii na posiedzeniu w dn. 26 i 27 marca 1949 r., po wysłuchaniu referatu tow. Kolarowa, który w imieniu Biura Politycznego omówił błędy polityczne oraz antypartyjne stanowisko tow. Trajczo Kostowa, stwierdził co następuje: 1) Tow. Trajczo Kostow prowadził nieszczerą i nieprzyjazną politykę w stosunku do Związku Radzieckiego, wykazując nacjonalistyczne odchylenie. 2) W toku decydowania najważniejszych spraw państwowych tow. Trajczo Kostow systematycznie podważał zasady zespołowego kierownictwa na terenie partii i w łonie rządu, ograniczał inicjatywę poszczególnych ministrów i przeszkadzał we wzmacnianiu prawdziwego demokratycznego systemu rządu. 3) Tow. Trajczo Kostow usiłował rozpalić frakcyjną walkę wewnątrz partii. Dopuścił się on też świadomych usiłowań wzbudzenia nieufności w stosunkach między KPB i WKP. 4) W swych usiłowaniach samokrytyki tow. Trajczo Kostow okazał się nieszczery co uwydatniło się zwłaszcza podczas obrad plenum KC, kiedy podjął on otwarcie walkę z Biurem Politycznym i jego decyzjami.

Biorąc powyższe pod uwagę KC KPB postanowił: 1) zatwierdzić sprawozdanie Biura Politycznego złożone przez tow. Kolarowa, a omawiające błędy polityczne i antypartyjne stanowisko tow. Trajczo Kostowa. 2) Zatwierdzić decyzje Biura Politycznego, wyciągające następujące wnioski organizacyjne w stosunku do tow. Trajczo Kostowa: a) usunąć tow. Trajczo Kostowa z Biura Polityczengo, b) zwolnić tow. Trajczo Kostowa ze stanowiska zastępcy prezesa rady ministrów oraz przewodniczącego komitetu do spraw gospodarki i finansów. 3) Zobowiązać Biuro Polityczne do powiadomienia członków partii o decyzjach w sprawie tow. Trajczo Kostowa. 4) Komitet centralny KPB wyraża głębokie przekonanie, że cała partia zjednoczy się wokół powziętych decyzji zaostrzy czujność, zmobilizuje swe siły w walce przeciwko nacjonalizmowi, wzmoże akcje uświadamiającą w duchu proletariackiego intercjonalizmu i jeszcze konsekwentniej będzie szła śladami swego nauczyciela i wodza tow. Dymitrowa i jeszcze wyżej wzniesie sztandar Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina. (PAP)

Przed dewaluacją w krajach marshallowskich?

Agencja finansowo - gospodarcza donosi z Waszyngtonu, że USA wzmagają presję na państwa zachodnioeuropejskie w celu zmuszenia ich do „reform walutowych" i obniżenia kursu ich walut w stosunku do dolara. Korespondent agencji podkreśla, że dewaluacja grozi przede wszystkim Francji, W. Brytanii i Włochom.

Z doniesień tych wynika, że minister Schuman rozpoczął już w Waszyngtonie rozmowy z przedstawicielami Funduszu Monetarnego w sprawie „parytetu franka".

Głosy prasy
„Partyjny" i „bezpartyjny"

W numerze 95 „Rzeczypospolitej" ukazał się artykuł Zdzisława Sachnowskiego „Do jakiej partii obywatel należy?". W artykule tym autor omawia istotne zagadnienie interesujące ogół społeczeństwa, a wiążące się z postawionym przez autora pytaniem.

W obecnej dzisiejszej sytuacji politycznej, wobec utworzenia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, kwestia „partyjny" czy „bezpartyjny" przybrać powinna zupełnie inną treść. Członek partii nie może mieć żadnych przywilejów, ale właśnie większe obciążenia, szerszy zakres obowiązków, powinien spełniać rolę przodującą.

„Jeśli jeszcze teraz gdzieś w jakimś urzędzie czy przedsiębiorstwie lub w fabryce na prowincji, referent personalny czy dyrektor inaczej traktuje partyjnego, a inaczej bezpartyjnego, jeśli uzależnia przyjęcie do pracy robotnika lub urzędnika od posiadania przezeń legitymacji partyjnej, z pewnością czyni to wbrew wskazaniom władz centralnych Partii, brew intencjom Rządu. Te bowiem wskazania i te intencje są zupełnie wyraźne i nie pozostawiają miejsca na żadne wątpliwości: o ustosunkowaniu się do obywatela decydować powinna jego wartość społeczna, jego uczciwość, jego świadomość polityczna, stosunek do ustroju i państwa ludowego. Dotyczy to w równej mierze robotników, jak i inteligencji pracującej, odnosi się w jednakim stopniu do traktowania bezpartyjnych w biurach, fabrykach czy przedsiębiorstwach, jak udziału bezpartyjnych w masowych organizacjach takich, jak związki zawodowe, spółdzielnie itd.".

Autor artykułu przytaczając odpowiednie deklaracje prezydenta Bieruta i Romana Zambrowskiego kończy:

„Te wskazania są już praktycznie realizowane. Jeśli zaś istnieją od tej zasadniczej linii odchylenia, jeśli jacyś nadgorliwcy usiłują stwarzać różnice w traktowaniu partyjnych i bezpartyjnych z pewnością prędzej czy później będą przywołani do porządku. Takie bowiem postępowanie utrudnia wykonanie jednego z podstawowych zadań, stojących przed Partią: nawiązania najściślejszej łączności z masami, zdobycia ich pełnego zaufania i wprzęgnięcia do wspólnej pracy nad budową lepszego jutra Polski".

Tak postawione w półoficjalnym organie, jakim jest „Rzeczpospolita" zagadnienie powinno odbić się właściwym echem w społeczeństwie.

Kalendarzyk

Czwartek, 7 kwietnia 1949 r.
Katolicki: Doneta, Rufina, Saturnina

Słońca		Księżyca	
wsch	zach	wsch	zach
5.08	18.18	9.10	2.06

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

„Żywe wydanie dzieł Fr. Chopina"

Zgodnie z planami Wojewódzkiego Komitetu Roku Chopinowskiego, według których muzyka Chopina dotrzeć powinna do najszerszych warstw społeczeństwa, odbędzie się w bież. tygodniu w kilku miastach Pomorza szereg koncertów Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją **ARNOLDA REZLERA**, poświęconych wyłącznie twórczości Fr. Chopina. Zapowiedź udziału w tych koncertach dwóch pianistów **WŁADYSŁAWA KEDRY** z Warszawy oraz **EDMUNDA REZLERA** wywołała żywy oddźwięk w społeczeństwie pomorskim.

Zaznaczyć należy, że poza Warszawą Poznaniem i Katowicami tylko Bydgoszcz jeszcze realizuje zupełnym powodzeniem obok innych ważnych zamierzeń Komitetu Roku Chopinowskiego „Żywe Wydanie Dzieł Fr. Chopina".

W Bydgoszczy koncert odbędzie się w piątek, 8 bm., w Toruniu w sobotę, 9 bm., w Inowracławiu natomiast w niedzielę, 10 bm.

Z życia Stronnictwa Pracy

GOLUB. W sobotę, 9 bm. o godz. 18 odbędzie się w lokalu własnym Stronnictwa Pracy przy ul. Zamkowej walne roczne zebranie tamt. Koła SP. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

GOLUB. Dnia 10 bm. o godz. 14 odbędzie się w Golubiu w lokalu ob. Klimka roczny walny Zjazd powiatowy Stronnictwa Pracy z powiatu wąbrzeskiego. Na zjeździe wygłosi referat delegat Komitetu Wojewódzkiego SP. Obecność członków i sympatyków mile widziana.

KCYNIA. Dnia 10 bm. odbędzie się w Kcyni w lokalu kol. Majewskiego (Rynek 22) walne roczne zebranie tamt. Koła Stronnictwa Pracy. Obecność członków obowiązkowa.

Z obrad rozszerzonego plenum OKZZ

Nie akcja „O"
ale długotrwały plan oszczędzania

BYDGOSZCZ (ka). W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie rozszerzonego plenum OKZZ. Tematem obrad tego roboczego posiedzenia były sprawy związane z aktualnymi wydarzeniami. Szczegóły techniczne organizowania manifestacji 1-majowej omówił przewodn. R. Kulasek stwierdzając, że w roku bież. 1 Maja będzie po raz pierwszy świętem ogólnopaństwowym, wobec czego wezmą w nim udział szerokie masy chłopskie oraz wojsko. Po ogólnej manifestacji i defiladzie odbędą się zabawy, pokazy sportowe i pokazy filmowe, w przeddzień 1 Maja odbędą się akademie przy poszczególnych zakładach pracy. Organizacją manifestacji i przeprowadzeniem szczegółów technicznych zajmują się związki zawodowe.

Po sprawozdaniach przedstawicieli zarządów okr. zw. zaw. i Pow. Rad Zw. Zaw. z realizacji akcji oszczędnościowej ocenę polityczną tej akcji dał M. Dryll, stwierdzając dobitnie, że nie chodzi tu o jakąś jednorazową i ograniczoną terminem akcję „O", ale o długofalowy plan oszczędzania. P. Dryll stwierdził błędne, mechaniczne podejście do zagadnienia oszczędzania wytykając również braki propagandowe w odniesieniu do niego. Nawiązując do tych wywodów przewodniczący Kulasek powiedział, że każda siła robocza winna znać konkretne zadania, jakie przypadają jej do spełnienia w ramach planu oszczędnościowego. Mechaniczne traktowanie planu oszczędnościowego przez kierownictwa poszczególnych zakładów pracy winno być kontrolowane przez załogi pracownicze, W b. wielu wypadkach kontrplany oszczędnościowe załóg pracowniczych grubo przewyższały odgórne plany kierownictwa zakładów pracy. Aktywiści związkowi winni budzić w załogach zrozumienie dla planu oszczędnościowego, a także dla akcji specjalnych jak np. czyn 1-Majowy, czyn z okazji Kongresu Zw. Zaw. itd., aby przez zwiększenie oszczędności, wzmożenie produkcji czy wcześniejsze wykonanie planu wytwórczego przyśpieszyć pochód na drodze ku socjalizmowi. Przykładem może tu być Fabryka Nitrozwiązków z okr. toruńskiego, która w ramach czynu 1-Majowego zdeklarowała dodatkowo 2 mil. zł oszczędności.

W dalszym ciągu obrad złożono sprawozdania z akcji współzawodnictwa spółdzielczego i świetlicowego, poczem przystąpiono do ogłoszenia komunikatów. P. Opolski mówił o sprawach związanych ze zbliżającym się Kongresem Zw. Zaw., o ważności narad wytwórczych dla ustalania kontrplanów oszczędnościowych oraz o konieczności jak najszybszego sfinalizowania umowy zbiorowej z sektorem prywatnym. Sprawy współzawodnictwa świetlicowego i akcji zwalczania analfabetyzmu omówił p. Bączkowski. I pierwsze i drugie wykazuje na naszym terenie dość poważne niedomagania. W akcji zwalczania analfabetyzmu przykładem świeci Inowrocław który zorganizował 9 kursów dla analfabetów. Pomorze winno zorganizować 50 takich kursów, a ambicją jego będzie, aby cyfrę wyznaczoną jeszcze podnieść.

Na zakończenie posiedzenia przyjęto jednogłośnie w formie uchwały rezolucję, w której aktyw zw. zaw. woj. pomorskiego postanawia zmobilizować całą klasę pracującą Pomorza wokół zadań wytyczonych przez partię, rząd i związki zawodowe, a w szczególności: 1. na święto 1 Maja w okresie potężniejących sił pokoju i demokracji ze Zw. Radzieckim na czele zmobilizować całą klasę robotniczą do wykazania rosnących nieustannie sił, wykazując wyższość ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym. Wyprowadzić 1 Maja masy pod hasłem solidarności międzynarodowej, wzmocnienia bezpieczeństwa i siły naszego państwa, pod hasłem rosnących osiągnięć klasy robotniczej, zwartości frontu pokoju i demokracji, o który rozbiją się awanturnicze plany imperialistów. 2. Pogłębić i rozszerzyć współzawodnictwo pracy wysuwając na czoło zagadnienia planu oszczędnościowego i przedterminowe wykonanie planu. 3. Zmobilizować cały wysiłek organizacyjny dla należytego przygotowania i uczczenia zbliżającego się Kongresu Zw. Zaw. 4. Kontynuować i rozwijać współzawodnictwo kulturalno - oświatowe, koncentrować życie świata pracy wokół świetlic, likwidować analfabetyzm, stwarzając tym samym warunki szybkiego marszu ku socjalizmowi.

Na zakończenie Międzynarodowego Tygodnia Solidarności b. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH
odbędzie się
w niedzielę, 10 bm. o godz. 11 w sali OKZZ
WIELKIE ZGROMADZENIE
z programem oficjalnym i artystycznym.

Trzy rezolucje
Polskiego Zw. Zachodniego

BYDGOSZCZ (a) Z inicjatywy mec. Lityńskiego, prezesa Okręgu Pomorskiego Polskiego Zw. Zachodniego odbyło się nadzwyczajne zebranie dyskusyjne, wszystkich prezesów obwodów, przewodniczących kół, kierowników obwodów i kół całego Okręgu.

Na porządku obrad znalazły się zagadnienia: Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu, oświadczenie Rządu w sprawie unormowania stosunków z Kościołem i akcji oszczędn.

Po zagajeniu zebrania przez kierownika Okręgu Andersa i wysłuchaniu referatu prezesa Okręgu Lityńskiego, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos uczestnicy zebrania.

Prezes Okręgu mec. Lityński odczytał trzy rezolucje,

W rezolucji na temat Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu, zebrani stwierdzili, że „Następstwem wojen był zawsze upadek i zastój w rozwoju kultury i oświaty, zepchnięcie człowieka na niższy szczebel bytowania, na dno nędzy i upadku moralnego.

Dziś, kiedy jeszcze nie obeschły łzy sierot, nie zaleczono ran, zadanych wojną, szykuje imperializm przy pomocy anglo-amerykańskich kapitalistów nową pożogę wojenną, gwałcąc układy Jałtański i Poczdamski, nie licząc się z wolą zorganizowanych w ONZ narodów.

Zebrani w dniu dzisiejszym, protestujemy jak najenergiczniej przeciw niecnym zabiegom anglo-amerykańskiego imperializmu.

Z obranej drogi w obronie pokoju, jako gwarancji naszej niepodległości i granic nad Nysą, Odrą i Bałtykiem wywalczonych wspólnie przez bohaterskie wojska radzieckie i polskie, Polski Związek Zachodni nie cofnie się i przyrzeka nadal prowadzić bezwzględną i bezkompromisową walkę z imperialistami i faszystami anglo-amerykańskimi.

Polski Związek Zachodni z radością wita Kongres Obrony Pokoju.

W związku z wezwaniem Rządu w osobie Min. Wolskiego w sprawie unormowania stosunków między Państwem i Kościołem — PZZ całkowicie solidaryzuje się ze stanowiskiem Rządu wobec Kościoła.

W sprawie Akcji „O" zebrani w rezolucji stwierdzają, że akcja ta musi objąć wszystkie warstwy pracy, wszystkie biura, wszystkie instytucje szkolne i wszystkie organizacje społeczne.

Z oszczędności muszą powstać nowe fabryki, szkoły, szpitale, nowe domy mieszkalne, żłóbki, sierocińce, stypendia dla uczącej się młodzieży itp.

Poski Związek Zachodni przyrzeka przy każdej okazji i w każdej chwili oszczędzać, bo tak każe obywatelski obowiązek Polaka w Polsce Ludowej.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI Dziś, 7 bm. o g. 18.00 ciesząca się dużym powodzeniem komedia muzyczna „Porwanie Sabinek" z Józefem Węgrzynem. Przedstawienia zamknięte. Wszelkie passe - partout nieważne.

KINA. Pomorzanin: Noc w Casablance; **Polonia: Czwarty p** [illegible] **y-skop**; **Wolność:** Szary lord; **Orzeł:** Dżulbars; **Gryf: Tajemnica** wywiadu; **Bałtyk:** Znak Zorro.

Początek seansów: Pomorzanin i Orzeł: 16 18 i 20.30; Polonia: 15,30 17.30 i 20; Wolność: 16,30 18,30 i 20.30; Gryf: 16.30 18.30 i 20,30; Bałtyk: 16 18 i 20.

DYŻUR APTEK. Do 9 bm. Apteka Piastowska ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42 i Apteka Przy pl. Teatralnym ul. Armii Czerwonej 10 tel. 19-62.

DYŻUR LEKARZA KOLEJOWEGO: tel. miejski 12-53 kolejowy nr 350. Wzywać tylko w wypadkach nagłych.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16 25-17 25-18 Pogot. Ratunkowe 10-00 Straż Pożarna 29-70. Postój taksówek nr 36-55.

Polskie Radio

Piątek, dnia 8 kwietnia 1949 r.

5.10 Progr. og.-polski; 9.45 Program lokalny dnia; 9.50 Wiadomości miejscowe; 9.55 Przerwa. 11.40 Progr. og.-polski; 13.00 Przerwa; 14.30 Audycja dla dzieci w oprac. J. Nawarskiej: a) gawęda pt. „Wiosenne dziwy dasu" b) odpowiedzi na listy; 14.50 Koncert muzyki ludowej — gra zespół K. Stanickiego; 15.20 Przegląd prasy pomorskiej; 15.30 Pr. og.-polski; 18.00 Mozaika muzyczna: ork. P. R. pod dyr. A. Rezlera, G. Kardaś — fortepian; 18.35 Progr. og.-polski.

5-letni chłopiec utonął w Brdzie

BYDGOSZCZ (a). W ub. dniach Posterunek Wodny został powiadomiony, że w nurtach Brdy, przy ul. Mennica, utonął w Brdzie 5-letni Bogdan Raczyński.

Dochodzenia wykazały, że B. Raczyński bawiąc się z kolegami nad brzegiem Brdy — potknął się i wpadł do wody. Zwłok dotychczas nie zdołano wydobyć.

Czyje pieniądze?

Jeden z roztargnionych klientów zostawił u p. Rzannego, f-ma „Grosz szczęścia", większą sumę pieniędzy. Uczciwy znalazca oczekuje na właściciela gotówki, którą można odebrać w wspomnianej firmie przy Aleje 1 Maja 25.

Z życia organizacji bydgoskich

* ZKS „SAMORZĄDOWIEC"! W czwartek, 7 bm. na boisku im. Świtały trening piłkarzy.

Mistrzostwa okręgowe w boksie

(c). W dniach 8, 9 i 10 bm. odbędą się w hali DOW przy ul. Dwernickiego mistrzostwa indywidualne w boksie okr. pomorskiego. Przez ring przewiną się czołowi zawodnicy Torunia, Inowrocławia, Włocławka, Chełmży, Grudziądza, Złotowa, Aleksandrowa Kuj. Chojnic i Bydgoszczy. Początek walk codziennie o godz. 19.

Krwawy klucznik i sadysta
Walenty Przybylak
w obliczu wymiaru sprawiedliwości

BYDGOSZCZ (a) W końcu bież. miesiąca odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy rozprawa karna renegata i krwawego sadysty — Walentego Przybylaka, oczekującego w więzieniu na wymiar sprawiedliwości.

Przybylak pracował w Bydgoszczy jako strażnik więzienia aż do wybuchu wojny. W chwili zajęcia miasta przez wojska niemieckie. Przybylak i jego kolega Ratajczak, nie wypuścili więźniów na wolność, ale oddali ich w ręce władz niemieckich. Niemcy wyczuli widocznie w Przybylaku renegata i zatrudnili go w więzieniu w charakterze pomocnika strażnika. Mimo, że Przybylak dopiero w 1941 roku złożył wniosek o wpisanie go na listę niemiecką, Niemcy darzyli go całkowitym zaufaniem, czego dowodem było posiadanie przez niego broni. Były polski strażnik odwdzięczył się im w ten sposób, że począł w niesłychanie okrutny sposób znęcać się nad Polakami. Trudno poprostu wyliczyć jego wszystkie zbrodnie. Krwawy sadysta nie oszczędzał nikogo i wsławił się takim okrucieństwem, że więźniowie-Polacy bali go się gorzej niż Niemców. Gdy pewnego dnia w więzieniu osadzono K. Kłobuchowskiego, który oświadczył, że jest Polakiem, Przybylak kazał mu się rozebrać do naga i pędził go biegiem do celi, mimo że aresztowany był cieniem człowieka, gdyż ważył zaledwie 27,5 kg. Chęć okazania Kłobuchowskiemu pomocy ze strony współwięźniów, zakończyła się okrutnym biciem. W celi, gdzie zjawiał się Przybylak, słychać było jęki i okrzyki. Więźniowie z sąsiednich cel wiedzieli, że ich kat wymierza „sprawiedliwość". Przybylak na własną rękę przeprowadzał w celach rewizje i zabierał wszelkie „grypsy", które oddawał swoim przełożonym. Rzecz jasna, że kończyło się to biciem i karcerem. W czasie jednej z takich rewizji Przybylak znalazł u jednego z więźniów papierosy. To go tak rozwścieczyło, że wywlókł więźnia pod dyżurkę i tak długo go bił, że ten zemdlał. Jednak i to nie zadowoliło Przybylaka, który kazał pobitego polewać wodą, a ocuconego bił znowu aż do utraty przytomności. Skazanym i prowadzonym na śmierć Przybylak nie tylko, że nie zdejmował kajdan, ale zaciskał je jeszcze mocniej i kopał skazanych nogami po całym ciele.

Taki jest w przybliżeniu rejestr zbrodni zdrajcy Narodu Polskiego. Rzecz jasna, że Przybylak nie przyznaje się do winy. Prokuratura powołała na rozprawę 30 świadków, byłych więźniów, których zeznania naświetlają należycie sylwetkę krwawego klucznika.

Posiedzenie
Obywatelskiego Komitetu Obchodu 1-go Maja

BYDGOSZCZ (a). W sali posiedzeń MRN odbyło się pierwsze posiedzenie Obywatelskiego Komitetu Obchodu 1-go Maja, które zagaił prezydent miasta Twardzicki. Okolicznościowe przemówienie obrazujące charakter tegorocznnego obchodu wygłosił I. sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR — Rakoczy.

Komitet obchodu wyłonił z pośród siebie prezydium w skład którego weszli pp. I. sekretarz KM PZPR — Rakoczy, przew., Zw. Zaw. Kolejarzy — Januszewski, przedst. SL — Gromczewski, SD — Kozłowski, Wojska Polskiego — ppłk. Gonczarski, Stronnictwa Pracy — Wojtczak, Ligi Kobiet — Kamińska prezydent Twardzicki, przedst. ZMP — Prygan, rzemiosła — Łukaszewski. Do Komsji Organizacyjnej weszli pp.: Drzewiecki KM PZPR, Kozłowski KM PZPR, Dereziński — Zw. Zaw. Transportowców, Seretny — Z. Z. Prac. i Rob. Roln. mjr Debrusin — DOW, ppor. Gezck — Służba Polsce, Lisewski — Inspektorat Szkolny, Panasiuk — Liga Kobiet, Rakowski — Z. M. P., Beryn — MO i Trzeciecki — Samopomoc Chłopska.

Do Komisji Propagandowej weszli pp. red. Masiewicki — Gazeta Pomorska, Zając — KM PZPR, Mierzwa — KM PZPR, Komorowski — Film Polski, dyr. Gąssowski — Teatr Miejski, Stamfl — Polskie Radio, Wójtowicz — ZNP, Kulikowski — Zw. Plastyków, Rezler — Polskie Radio, Prajbisz — PKP i Kowalski — Tramwaje Miejskie.

Do Komisji Młodzieżowej weszli pp.: Gawin — Insp. Szkolny, Malewicz — ZMP, Zieliński — ZHP, Puls — OKZZ i Kędziersk KM PZPR.

Do Komisji Sportowej weszli pp.: Lichtenberg — KM PZPR, Dąbrowski — Brda, Przybylski — Gwardia, Zieliński — Miejska Rada Kult. Fizycznej, Ksycki — Insp. Szkolny.

Następne posiedzenie Komitetu odbędzie się 11 bm., na którym poszczególne Komisje przedstawią swój plan pracy.

Z estrady

Koncert chóru „Halka"

Wspaniałą kartę w rozwoju kultury muzycznej na Pomorzu mają chóry. Do najstarszych należy chór męski „Halka". 65 lat istnienia, to nie byle jaki jubileusz. A tym sędziwym jubilatem jest właśnie Chór „Halka", który z tej okazji wystąpił w dniu 3. IV. br. z własnym koncertem w Pomorskim Domu Sztuki.

Na duży program składały się utwory kompozytorów polskich i radzieckich. Dyrygent chóru Czesław Kabaciński bardzo sumiennie przygotował zespół do publicznego występu i dyrygował nim z dużą pewnością. Dużym sukcesem było wykonanie przez chór sceny rycerskiej z opery „Straszny dwór" i poloneza z op. „Halka" Moniuszki. Partie solowe w scenie rycerskiej wykonali: A. Dachlera — tenor opery poznańskiej, J. Lubicz — baryton i Kamiński — baryton. W tych dwóch ostatnich utworach akompaniowała orkiestra popularna Zw. Zw. Muzyków w Bydgoszczy.

Na podkreślenie zasługuje solowy występ A. Dachtery, który pięknym głosem śpiewał Moniuszki: arię z op. „Halka" i krakowiaka. Akompaniował E. Lubiatowski. Duża frekwencja publiczności i oklask, jakimi darzono każdy utwór, świadczą o wielkiej popularności chórów u publiczności bydgoskiej.

Wybory do rad samorządowych w Anglii i Walii

W PONIEDZIAŁEK rozpoczęły się wybory do 63 rad samorządowych okręgów (hrabstw) w Anglii i Walii. Ogółem będzie wybranych 3.879 nowych radnych. Wybory te wzbudziły wielkie zainteresowanie w brytyjskich kołach politycznych, ponieważ uważa się je za stanowiące w pewnym stopniu „próbę generalną" przed wyborami parlamentarnymi, przewidzianymi na wiosnę przyszłego roku.

Po raz pierwszy wybory do 63 rad samorządowych skoncentrowano w jednym termienie 4 tygodni. Przedtym wybory w poszczegónych okręgach odbywały się w różnych miesiącach w ciągu roku. Również po raz iperwsz wprowadzono do wyborów samorządowych parlamentarny system gołsowania. Do oddania głosu upoważniony jest każdy obywatel, który znajduje się w rejestrze wyborców do parlamentu.

Obecne wybory wywołały ostrą walkę o miejsca w radach pomiędzy kanserwatystami a labourzystami. Do największego nasilenia w tej walce dojdzie w najbliższy czwartek przy głosowaniu do rad okręgowych miasta Londynu.

Teatr moskiewski na występach w Warszawie

W dniu 6 bm. rozpoczął swe gościnne występy na scenie Państw. Teatru Polskiego w Warszawie zespół Państw. Moskiewskiego Teatru Dramatycznego.

Państw. Moskiewski Teatr Dramatyczny powstał w 1922 r. Należy on do rzędu tych licznych teatrów radzieckich, które zrodziła rewolucja listopadowa. Zadaniem naczelnym, jakie postawił sobie teatr od początku swego istnienia, była służba dla ludu. Od początku też teatr poświęca swój repertuar przede wszystkim współczesnej sztuce dramatycznej, przenikniętej aktualną problematyką, poruszającą najbardziej żywotne zagadnienia życia, człowieka i zbiorowości.

Państw. Teatr Dramatyczny, prócz szeregu czołowych artystów, posiada liczne rzesze młodych aktorów i reżyserów. Kierownikiem artystycznym Teatru i głównym jego reżyserem jest artysta ludowy, laureat nagrody Stalina, Mikołaj Ochłopkow.

Pożegnanie Ludwika Solskiego w Bydgoszczy



Po kilku tygodniach wielkich sukcesów scenicznych w Bydgoszczy oraz w większych miastach Pomorza wielki artysta i nestor sceny polskiej Ludwik Solski opuścił Bydgoszcz. Przed odjazdem odbyło się uroczyste pożegnanie Mistrza w Teatrze Miejskim, w którym wzięli udział przedstawiciele władz i zespołu teatralnego.

Przemówienia pełne gorących słów uznania i podzięki wygłosili: wojewoda Kubecki, prezydent miasta Twardzicki, prezes ZASP'u Kuźmiński, a z ramienia prasy pomorskiej naczelny redaktor „IKP" A. Trella. W serdecznych słowach odpowiedział Ludwik Solski, dziękując społeczeństwu, władzom i prasie za tyle dowodów serdeczności na ziemi pomorskiej, Na powyższym zdjęciu od strony lewej: Kazimierz Szubert (przygotowujący na scenie bydgoskiej „Skąpca" Moliera, w którym zagra rolę tytułową), prezydent Twardzicki, Natalia Morozowiczowa, Ludwik Solski (za nim po lewej stronie dyrektor Teatru Miejskiego A. Gąssowski, po prawej wojewoda Kubecki), dalej wojewodzina Kubecka, przewodn. MRN. Stróżyński, Józef Węgrzyn, przewodniczący WRN Lehmann oraz redaktor naczelny „Gazety Pomorskiej" A. Nowicki.

(Foto — Piotr Wieszniewski, Bydgoszcz).

Walka przeciw ustawie Feinberga

Oddział związku zawodowego nauczycieli stanu New York postanowił rozpocząć walkę przeciwko uchwalonej niedawno tzw. ustawie Feinberga. Ustawa ta zabrania członkom partii komunistycznej i sympatykom komunizmu nauczania w stanie New York. Na konferencji nauczycieli, która zgromadziła około 2 tysięcy osób, postanowiono zebrać fundusz w wysokości 50 tysięcy dolarów na walkę przeciwko tej ustawie. Znany prawnik John Rogge, przemawiając na konferencji, oświadczył, że ustawa stanowi pogwałcenie wolności nauczania i że walka przeciwko niej jest walką w obronie konstytucji.

Boją się demo[illegible]racji

We Włoszech zarządzono specjalne pogotowie policji w obawie przed demonstracjami. Wzmocnione posterunki policyjne strzegły przedstawicielstw dyplomatycznych państw, podpisujących pakt atlantycki. Zwłaszcza w pobliżu ambasad Wielkiej Brytanii i USA stały samochody z policją uzbrojona w broń automatyczna. Również we wszystkich większych miastach prowincjonalnych policja otoczyła wzmocnioną opieką konsulaty państw — sygnatariuszy paktu atlantyckiego.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, dnia 8 kwietnia 1949 roku.

5.10 Sygnał czasu, pobudka młodzieżowa. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert poranny dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny 6.30 Muzyka rozrywkowa. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości dziennika porannego. 7.20 Przegląd prasy stołecznej. 7.25 Muzyka poranna. 8.00 Skrót wiadomości porannych. 8.05 D. c. muzyki porannej. 8.55 Szkolna Gazetka Radiowa. 9.15 Informacje ogólnopolskie. 9.20 Skrzynka PCK. 9.30 Muzyka rozrywkowa. 9.45 Program lokalny dnia. 9.50 Wiadomości miejscowe. 9.55 Przerwa. 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Muzyka popularna 12.30 Audyclja dla wsi. 13.00 Przerwa. 14.30 Audycja dla dzieci w opr. J. Nawarskiej: a) gawęda pt. „Wiosenne dziwy lasu". b) odpowiedzi na listy. 14.50 Koncert muzyki ludowej — gra zespół K. Stanickiego. 15.20 Przegląd prasy pomorskiej. 15.30 Białe kruki — audycja słowno-muzyczna. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.15 Elektromonter — audycja w opr. M. Więckowskiej. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.40 Felieton literacki „Czasie naprzód". 16.45 Życiorys poety — autobiograficzne wiersze Puszkina. 17.00 Koncert da przodowników pracy. 17.45 II dziennik popołudniowy 18.00 Mozaika muzyczna w wyk. orkiestrw PR pod dyr. A Rezlera, G. Kardaś — fortepian. 18.35 Daleko od Moskwy — powieść Wasyla Ażajewa. 19.00 Służba Polsce — Trzydniówki S. P. 19.15 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 W rytmie tanecznym — koncert rozrywkowy. 21.30 Węgry przemawiają do Polski. 22.00 Od melodii do mlelodii — koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna. 23.55 Program na dzień następny. 0.05 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



— Jakież pani ma piękne oczy!
— Co pan mówi? Oczy?

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY: ul. Czerwonej Armii 20 — Telefon nr 33-41 i 33-42
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY w BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel 24-29
Za nie doręczenie pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia, Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH AGENTURY NA PROWINCJI.
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP".
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ. UL CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100 — 380 zł, za tekstem od 40 — 150 zł, nekrologi od 35 — 200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99 E- 989